

Sygn. akt I ACa 831/16

Sygn. akt I ACz 926/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Iwankiewicz
Sędziowie:	SA Mirosława Gołuńska SA Krzysztof Górski
Protokolant:	sekr.sądowy Karolina Baczmaga

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. R.

przeciwko K. G. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 27 lipca 2016 roku, sygn. akt I C 606/15

oraz zażalenia pozwanego na rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu zawarte w zaskarżonym wyroku

I. **oddala apelację,**

II. **oddala zażalenie,**

III. **przyznaje radcy prawnemu A. K. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych, wraz z należnym podatkiem VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi urzędu w postępowaniu apelacyjnym,**

IV. **zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,**

V. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 300 (trzysta) złotych wraz z należnym podatkiem VAT tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

I ACa 831/16

I ACz 926/16

UZASADNIENIE

Powód J. R. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego K. G. (1) kwoty 131.735 zł tytułem naprawienia szkody wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi: dla kwoty 90.000 zł od dnia 16 maja 2015 r. do dnia zapłaty i dla kwoty 45.752 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania.

W uzasadnieniu pozwu powód podał, że w związku ze sporządzeniem skargi kasacyjnej pozwany, który go reprezentował jako pełnomocnik z urzędu, uchybił terminowi do uzupełnienia jej braków formalnych (złożenia odpisu) i z tej przyczyny Sąd Apelacyjny w Szczecinie postanowieniem z dnia 30 czerwca 2014 r. odrzucił skargę kasacyjną powoda. Następnie Sąd Najwyższy oddalił zażalenie powoda na to postanowienie, a tym samym stało się ono prawomocne. Powód twierdził, że w wyniku błędu pozwanego jako pełnomocnika został pozbawiony możliwości skutecznego wniesienia skargi kasacyjnej, choć była ona zasadna, czego dowodem jest, że pozwany podjął się jej sporządzenia. Powód podał również, że w postępowaniu, w którym reprezentował go pozwany dochodził zapłaty od (...) Publicznego Szpitala (...) w S. kwoty 90 000 zł z tytułu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, to jest wolności sumienia w związku z udzieleniem mu – wbrew jego woli – sakramentu namaszczenia chorych podczas leczenia wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi do dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty. W konsekwencji powód stwierdził, że poniósł szkodę w takiej kwocie oraz w kwocie odsetek ustawowych liczonych od 90 000 zł od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty. W związku z tym odsetki ustawowe od kwoty 90 000 zł zostały skapitalizowane i wynoszą 45 752 zł. Kapitalizacja odsetek dotyczyła okresu od 27 kwietnia 2011r. do 21 maja 2015r. Suma 90 000 zł i 45 752 zł daje łącznie 135 752 zł.

Pozwany K. G. (1) w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództw w całości i zasądzenie od powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwany zaprzeczył, aby swoim zachowaniem wyrządził powodowi szkodę, a na pewno nie w wysokości, jakiej powód domaga się w niniejszym procesie. Pozwany przyznał, że reprezentował powoda i nie dopełnił obowiązku uzupełnienia braku formalnego skargi kasacyjnej, co skutkowało jej odrzuceniem. Podał, że na postanowienie o odrzuceniu skargi kasacyjnej wniósł zażalenie do Sądu Najwyższego, które jednak nie zostało uwzględnione. Poinformował powoda o tej sytuacji i przyczynach, które do niej doprowadziły (śmierć ojca pozwanego oraz błąd aplikanta). Pozwany zaproponował powodowi podjęcie działań zmierzających do wznowienia postępowania, wskazując pełnomocnika, który miałby się zająć tą sprawą. Powód jednak nie przyjął tej propozycji. Pozwany zwrócił uwagę, że powód nie potrafił podać, na czym miała polegać doznana przez niego krzywda i czym się objawiała. Świadczy to o tym, że w istocie powód krzywdy nie doznał. Wszelkie twierdzenia powoda, jakie podnosił w toku procesu były ogólnikowe i niewiarygodne i tak zostały ocenione przez rozpoznające jego sprawę Sądy powszechne. W konsekwencji braku krzywdy dochodzone zadośćuczynienie było niezasadne, a tym samym zaniechanie pozwanego nie wyrządziło powodowi szkody.

Wyrokiem z dnia 27 lipca 2016 r. Sąd okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo, nie obciążył powoda kosztami procesu należnymi pozwanemu, przyznał radcy prawnemu A. K. od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Szczecinie) kwotę 3600 zł wraz z należnym podatkiem VAT tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu.

Rozstrzygnięcie to zostało oparte na następujących ustaleniach i wnioskach:

Nieuzupełnienie braku formalnego skargi kasacyjnej poprzez nie złożenie jej odpisu, mimo właściwego wezwania Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, należało zakwalifikować jako błąd prowadzący do utraty możliwości wniesienia skargi kasacyjnej. Pozwany przedstawił wyjaśnienie tego uchybienia wskazując na okoliczności osobiste (śmierć ojca) oraz utrudnienia organizacyjne pracy kancelarii (zmiana siedziby), jak również niedopatrzenie osoby, której powierzył wykonanie czynności. Sąd nie miał jednak wątpliwości, że pozwany był odpowiedzialny za prawidłowe złożenie skargi kasacyjnej, w szczególności, że został wezwany przez Sąd Apelacyjny do dokonania konkretnej czynności w ramach uzupełnienia braku formalnego. Fakt, że powierzył sporządzenie skargi kasacyjnej aplikantowi nie zmienia zakresu jego odpowiedzialności jako pełnomocnika ustanowionego dla powoda do tej właśnie czynności. Również problemy organizacyjne, czy osobiste nie tłumaczą tego błędu pozwanego. Pozwany jako zawodowy pełnomocnik winien ocenić, czy jest w stanie podjąć się reprezentowania swojego klienta i jeżeli to uczynił – bierze na siebie odpowiedzialność za prawidłowe wykonanie swoich obowiązków. Sąd wskazał przy tym, że wzorzec należytej staranności zawodowej adwokata (art. 355 § 2 k.c.) obejmuje jego profesjonalizm w sprawach, których prowadzenia się podejmuje. Staranność zawodowa adwokata może być uznana za niemieszczącą się w tym wzorcu tylko wtedy, gdy sposób postępowania w sprawie są oczywiście sprzeczne z przepisami mającymi zastosowanie albo z powszechnie aprobowanymi poglądami doktryny lub ustalonym orzecznictwem, znanym przed podjęciem czynności. Podkreślono, że art. 355 § 2 k.c. nie wymaga wyższej staranności wobec przeciętnej (ogólnej) wymaganej w obrocie powszechnym. Należyta staranność osoby zawodowo wykonującej zobowiązanie - poza sytuacjami, w których umówiono się inaczej - jest rozumiana jako przeciętnie wymagana, a więc zachowująca ustaloną wzorcem średnią na wystarczającym poziomie, na tyle dobrym, aby prawidłowo wykonać czynności zawodowe. Co do zasady, adwokat nie musi legitymować się wiedzą (umiejętnościami) ponad średni poziom wśród adwokatów, nie ma zatem wykazywać dla zachowania należytej staranności, że ma wiedzę i umiejętności wybitne, ale jest nieodzowne, aby wykazał posiadanie kompetencji zawodowych w sprawach, których prowadzenia się podejmuje. Adwokat powinien się podejmować reprezentowania strony gdy ma taką możliwość, w szczególności w zakresie takich dziedzin prawa, które dobrze zna od strony normatywnej, teoretycznej i zastosowania w praktyce, zwłaszcza poprzez orzecznictwo, a także uwzględniając wystarczające doświadczenie zawodowe i życiowe.

W ocenie Sądu, nie ulega wątpliwości, że regulacje dotyczące uzupełniania braków formalnych skargi kasacyjnej, czy jakiegokolwiek innego pisma winny być znane każdemu adwokatowi. Błędy w tym zakresie wynikają zatem nie tyle z niewiedzy lecz z nieprawidłowej organizacji pracy, ewentualnie niewłaściwego stosunku do swoich obowiązków.

Sąd nie zgodził się natomiast z opinią zaprezentowaną przez powoda o nieprawidłowym sposobie zgłaszania przez pozwanego wniosków dowodowych. Pozwany ustanowiony pełnomocnikiem powoda przed Sądem Apelacyjnym w Szczecinie złożył dwa wnioski dowodowe: o przesłuchanie powoda w charakterze strony i dopuszczenie opinii biegłego psychologa. Pierwszy z dowodów nie został przeprowadzony z uwagi na postawę powoda. Drugi z uwagi na postanowienie Sądu, co do której to decyzji pozwany złożył zastrzeżenie w trybie art. 162 k.p.c.

Powód twierdził, że pozwany zapewniał go, iż będzie możliwe przesłuchanie powoda przed Sądem w innym terminie, tak aby uniknął kontaktu z mediami. Sąd uznał, że biorąc pod uwagę wnioski pozwanego o wyłączenie jawności rozprawy i zamierzony wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa, a nadto sytuację związaną z obecnością mediów - pozwany mógł się spodziewać, że Sąd Apelacyjny przychyli się do składanych przez niego wniosków. Sąd podkreśla przy tym, jak już wcześniej wskazano, że adwokat nie jest zobowiązany do wykazania się nadzwyczajnymi umiejętnościami; przeciętne dla tego rodzaju zawodu są całkowicie wystarczające przy ustalaniu dochowania należytej staranności. Trudno zatem oczekiwać od powoda, że będzie trafnie przewidywał zachowanie tak Sądu, jak i pozwanego i to w nietypowym procesie o tyle, że towarzyszyło mu zainteresowanie środowiska dziennikarskiego.

Sąd zwrócił również uwagę na twierdzenia samego powoda, który jak twierdzi na stronie 10 pisma z 2 listopada 2010r. (k.96) nie może oprzeć się wrażeniu, że otrzymał pełnomocnika z urzędu jedynie dla wytrącenia mu z rąk argumentu braku właściwej pomocy ze strony Sądu czy też tolerowania nierównej sytuacji procesowej stron sprawy. Pomoc prawne została przyznana powodowi w sytuacji, gdy Sąd drugiej instancji i tak nie zamierzał przystać na

jakiegokolwiek czynności procesowe przedsiębrane przez pełnomocnika z urzędu. Dalej powód twierdzi, że Sąd drugiej instancji nie może jednocześnie twierdzić, że powód prawidłowo bronił swoich praw przed Sądem pierwszej instancji, czy też na etapie formułowania apelacji, by następnie przyznać powodowi pełnomocnika z urzędu w postępowanie apelacyjnym w dodatku na etapie, gdzie i tak tenże pełnomocnik nie mógł już zmienić losów sprawy. Zdaniem Sądu I instancji, powód winien się zdecydować przed przedstawieniem swojego stanowiska w procesie, czy uważa, że przegrał z przyczyny nieprawidłowo sformułowanych wniosków dowodowych przez pozwanego, czy też to Sąd Apelacyjny tak zmanipulował postępowanie, że pełnomocnik nie miał szans osiągnąć pozytywnego dla powoda rezultatu postępowania dowodowego. Stawianie jednocześnie obu tych tez jest nie do pogodzenia i wskazuje, że pretensje powoda są oderwane od rzeczywistego stanu sprawy.

Sąd przyjął zatem, że pozwany w sposób zawiniony nie dochował należytej staranności przy wykonywaniu przyjętego na siebie zobowiązania. Brak należytej staranności polegał jednak wyłącznie na nieuzupełnieniu braku formalnego skargi kasacyjnej. W tej sytuacji zadaniem powoda było wykazanie szkody i związku przyczynowego pomiędzy nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą. Powód winien udowodnić, że gdyby pozwany należycie wykonał zobowiązanie, to jest skutecznie wniósł skargę kasacyjną, to uzyskałby dochodzoną kwotę 90 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu, powód nawet nie uprawdopodobnił wysokości poniesionej szkody.

Okolicznościami niespornymi było to, że Sąd Najwyższy rozpoznając skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 6 czerwca 2012 r. w sprawie I ACa 290/12, uznał, że przyjęcie sakramentu bierzmowania jest niewątpliwie praktyką religijną, w konsekwencji udzielenie go osobie, która obojętnie z jakich przyczyn, sprzeciwia się swojemu udziałowi w tej czynności, należy uznać za formę poddania jej praktyce religijnej wbrew jej woli, co narusza takie dobro osobiste jak swoboda sumienia.

Sąd Najwyższy wskazał również, że nie można oceniać zachowania pozwanego jako pozbawionego cechy bezprawności. Sąd Najwyższy szczegółowo przedstawił na jakiej podstawie kształtuje się obowiązek placówek leczniczych umożliwienia swym pacjentom korzystania z możliwości praktykowania własnej religii lub inny przekonań filozoficznych. Placówka lecznicza ma obowiązek ustalenia preferencji pacjenta, a nie można tego uczynić w inny sposób, jak przez skierowanie do niego pytania, w szczególności, gdy jest on w pełni świadomy, jak było w przypadku powoda. Pozwana Klinika nie mogła zatem zasłaniać się poszanowaniem prawa pacjentów do zachowania poufności informacji o ich światopoglądzie, co przejawiać się miało zaniechaniem dokonania w tym zakresie jakichkolwiek ustaleń. W ten sposób pozwana faktycznie pozbawiła się możliwości wykonania spoczywającego na niej obowiązku w zakresie stworzenia warunków realizacji wolności praktyk religijnych pacjentów. Błędym było w ocenie Sądu Najwyższego przyjmowanie założenia o przynależności do określonego kościoła opartego wyłącznie na wielkościach statystycznych wskazujących, że większość pacjentów winna być członkami Kościoła Katolickiego.

Sąd Najwyższy zwrócił również uwagę na to, że nie należy lekceważyć znaczenia czynności religijnych, takich jak udzielenie sakramentu, dla osoby, która deklaruje się jako ateista. Zdaniem Sądu Najwyższego, poddanie człowieka nieakceptowanym przez niego praktykom religijnym nie jest zdarzeniem drobnym, banalnym, nie zasługującym na udzielenie ochrony na podstawie art. 23 k.c.

Zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 k.c. stosuje się.

Możliwość zasądzenia stosownej kwoty pieniężnej na podstawie art. 448 może się wiązać z naruszeniem jakiegokolwiek prawnie chronionego dobra osobistego (art. 23 k.c.).

Przyjęcie zawinionego naruszenia dobra osobistego jako przesłanki ochrony z art. 448 k.c. oznacza, że podstawą zasądzenia zadośćuczynienia będzie każdy najmniejszy nawet stopień zawinienia, a więc do granic culpa levisima. W

zakresie elementu obiektywnego winy może być wykorzystana konstrukcja domniemania prawnego z art. 24 k.c., co faktycznie w wielu przypadkach będzie równoznaczne z domniemaniem winy w znaczeniu podmiotowym po stronie sprawcy naruszenia dobra osobistego.

Zasądzenie zadośćuczynienia lub określonej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny ma charakter fakultatywny, o ile krzywda może być naprawiona w inny sposób niż przez zadośćuczynienie. Od oceny sądu zależy przyznanie pokrzywdzonemu ochrony w formie zadośćuczynienia, nawet jeśli spełniona została przesłanka w postaci bezprawności naruszenia dobra osobistego. Sąd podkreślił jednak, że nie ma w tym zakresie miejsca na dowolność i niczym nieograniczoną arbitralność oceny sędziowskiej. Podstawowym kryterium pozostaje rozmiar i intensywność doznanej krzywdy (ocenianej według miar zobiektywizowanych), stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z dokonanego naruszenia dobra osobistego, w tym także niewymiernych majątkowo (np. utrata dobrego imienia prowadząca do zmniejszenia szans na realizację kariery zawodowej). Jedną z istotnych przesłanek oceny jest również stopień zawinienia po stronie sprawcy naruszenia (nie ma tu jednak prostej zależności i nie można z góry założyć, że nieumyślność zachowania będzie zawsze zasługiwała na łagodniejsze potraktowanie). Istotne jest także kryterium w postaci sytuacji majątkowej. Kryterium to może mieć jednak charakter posiłkowy, a nie decydujący o wysokości zadośćuczynienia. Sąd może odstąpić od zasądzenia zadośćuczynienia zwłaszcza wówczas, kiedy można na tle oceny całokształtu okoliczności uznać, że zastosowanie środków niemajątkowych ochrony dóbr osobistych przewidywanych w art. 24 k.c. (przeproszenie, złożenie oświadczenia, podjęcie innych działań zmierzających do usunięcia skutków naruszenia) jest wystarczające z punktu widzenia ochrony interesów.

Powyższe rozważania teoretyczne oraz dokonane w niniejszej sprawie ustalenia faktyczne – w ocenie Sadu okręgowego – świadczą o tym, że powód nie wykazał, aby w procesie przeciwko (...) Publicznemu Szpitalowi (...) w S. dowiódł swojej krzywdy zasługującej na zadośćuczynienie pieniężne, a tym bardziej w żądanej kwocie 90 000 zł. W konsekwencji, brak jest podstaw do uznania, że gdyby pozwany uzupełnił braki formalne skargi kasacyjnej, to z przekonaniem graniczącym z pewnością można by stwierdzić, że ten nadzwyczajny środek zaskarżenia osiągnąłby zamierzony przez powoda cel. Przeciwnie, ustalenia jakie poczynił tak Sąd Okręgowy w Szczecinie, jak i Sąd Apelacyjny w Szczecinie podczas ponownego rozpoznawania apelacji powoda zgodnie z wytycznymi Sądu Najwyższego, nie pozostawiają wątpliwości, że roszczenie powoda pozbawione było szans powodzenia. Stanowczo podkreślić należy brak automatyzmu między naruszeniem dobra osobistego, a orzeczeniem zadośćuczynienia. Okoliczność tą Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku z 23 stycznia 2014r. (I ACa 855/13) szczegółowo wyjaśnił powodowi. W tej sytuacji zachowanie pozwanego, który jako pełnomocnik powoda twierdził, że istnieje możliwość wzruszenia tego wyroku nie ma znaczenia dla faktycznie istniejących szans powodzenia powoda w procesie i uzyskania dochodzonego zadośćuczynienia. Prócz zadośćuczynienia istnieją inne sposoby ochrony dóbr osobistych, które w tym przypadku mogły znaleźć zastosowanie. W pierwszej kolejności wskazać należy przeproszenie powoda jako pokrzywdzonego. Sąd zwrócił uwagę, że ustalenia poczynione w niniejszej sprawie jednoznacznie wskazują, że po tym, jak powód dowiedział się o zdarzeniu naruszającym jego wolność sumienia, nie podjął on działań, które przed wszczęciem procesu dałyby szansę pozwanemu Szpitalowi refleksji nad uchybieniem, jakiego się dopuścił i złożenia odpowiedniego oświadczenia. Powód nie próbował nawet przedstawić na czym w jego konkretnym przypadku polegała krzywda, którą miał odczuwać. Sąd wskazał, że ten funkcjonuje w określonym otoczeniu kulturowym, dla którego ukształtowania, bez względu na oceny tego faktu, religia katolicka miała szczególne znaczenie. Większość członków społeczeństwa zasady tej religii odbiera jako dobre i słuszne. Trudno zatem oczekiwać szczególnego wyczulenia na możliwość naruszenia dóbr osobistych poprzez spełnienie określonej praktyki religijnej, która powszechnie ma pozytywne konotacje. Skoro jednak doszło w tym zakresie do zaniedbań ze strony placówki leczniczej, które uchybiły wolności sumienia powoda, to słuszne było przed wytoczeniem powództwa inicjującego sprawę prowadzoną następnie przez Sąd Okręgowy w Szczecinie pod sygnaturą akt I C 417/11, zwrócić pozwanemu na ten fakt uwagę. Powód, jak sam jednak przyznał w niniejszej sprawie przesłuchiwany w charakterze strony, nie uczynił tego. Rozmawiał jedynie z ordynatorem oddziału, który kwestią posługi duszpasterskiej nie zajmował się bezpośrednio, a nawet jej nie organizował. Brak też jakiegokolwiek dowodu, że ten lekarz miał wpływ na sposób sformułowania kwestionariuszy wypełnianych przez pacjentów przy przyjęciu do Kliniki, w którym brakowało pytania o religię i światopogląd. Dowód z przesłuchania

powoda przekonuje, że we wskazanej rozmowie nie przedstawił lekarzowi na czym polega naruszenie jego dobra osobistego.

Pomijając już kwestię, że powód dopiero po ponad dwóch latach od naruszenia wolności jego sumienia zdecydował się dochodzić ochrony tego dobra osobistego i to za pomocą zadośćuczynienia – wskazano również, na szczególną powściągliwość powoda w przedstawianiu środków dowodów, w szczególności w zakresie skutków naruszenia dobra osobistego. Powód twierdził, że od znajomego prawnika dowiedział się o możliwości dochodzenia zadośćuczynienia w przypadku naruszenia dóbr osobistych i że jego przypadek spełnia przesłanki przyznania takiego typu ochrony. Informacja ta miała być katalizatorem wystąpienia z powództwem przeciwko Szpitalowi.

Sąd rozpoznający niniejszą sprawę, podziela stanowisko Sądu Okręgowego w postępowaniu I C 417/11, jak i Sądu Apelacyjnego w postępowaniu zainicjowanym apelacją od wyroku Sądu Okręgowego, że pomoc zawodowego pełnomocnika była pozwanemu zbędna. Fakt, że nie wnioskował o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych nie zmienia tej oceny. Powód prawidłowo sporządził tak pozew, jak i pismo procesowe w toku postępowania, jak i apelację. W pozwie wskazał dowody z dokumentów, świadków i przesłuchanie jego samego jako strony. Powód zatem świadomy był procedury sądowej i istniejącego ciężaru dowodu. Sąd zwraca jednocześnie uwagę, że powód sam się określa jako osoba odczytana również w literaturze prawniczej. Powód przesłuchiwany przez Sąd podał, że po tym jak dowiedział się o oddaleniu zażalenia na odrzucenie skargi kasacyjnej dla sprawdzenia propozycji pozwanego i adwokata P. T. udał się do biblioteki sądowej, gdzie wypożyczył komentarze dwóch autorów. Powód wiedział zatem jak należy szukać potrzebnych informacji i faktycznie to czynił. W tych okolicznościach twierdzenia powoda, że nie zdawał sobie sprawy z konieczności zawnioskowania dowodu z opinii biegłego, kiedy twierdził, że doznał rozstroju zdrowia na skutek naruszenia jego dobra osobistego, Sąd ocenił jako całkowicie niewiarygodne. Twierdzenia takie służą jedynie osiągnięciu zamierzonego celu procesowego – to jest braku warunków do ochrony swego prawa przed sądem w zaofiarowanej przez powoda formie.

Sąd zauważył również, że nawet kiedy powód uzyskał pomoc prawną z urzędu, świadczoną przez pozwanego, ukrył przed nim rzekomy fakt molestowania seksualnego w dzieciństwie przez księdza. Ujawnienie tej okoliczności przed Sądem Apelacyjnym w Szczecinie w postępowaniu I ACa 855/13 mogło mieć znaczenie dla oceny twierdzeń powoda o skali dolegliwości psychicznych towarzyszących naruszeniu wolności jego sumienia, a zwłaszcza kontaktowi z księdzem Kościoła katolickiego. Powód ze znanych sobie przyczyn nie podał jednak tych okoliczności ani Sądowi, ani swojemu pełnomocnikowi, do którego rzekomo miał mieć pełne zaufanie. Przyczynę takiego zachowania powód wyjaśnił dopiero w niniejszym postępowaniu, twierdząc, że poprzednio nie podnosił przed Sądem kwestii molestowania seksualnego, jakiemu miał być poddany w dzieciństwie przez księdza, ponieważ uznał tą sprawę za dawną i nie mającą nic wspólnego z żądaniem zadośćuczynienia za namaszczenie w szpitalu. Jednocześnie powód szeroko opisywał, zeznając przed Sądem w niniejszej sprawie, jak to fakt molestowania przełożył się na skalę jego cierpień po tym kiedy dowiedział się, że został namaszczony. Takie stanowisko, zdaniem Sądu jest niespójne, w konsekwencji należy go ocenić jako nieprawdziwe. W świetle swoich własnych twierdzeń powód nie może zaprzeczyć, że był świadomy, że to rzekome molestowanie seksualne przyczyniło się do sposobu odbioru sakramentu, jaki został mu udzielony w pozwanej Klinice. Jednocześnie powód twierdził, że sprawa ta jest dawna i nie ma nic wspólnego z żądaniem zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu, twierdzenia prezentowane przez powoda były takie, jakie w jego ocenie służyć mogły osiągnięciu zamierzonego celu procesowego, nadto są wewnętrznie sprzeczne i nielogiczne. Przyczyną takiego stanu rzeczy nie jest fakt braku świadomości prawnej powoda, ale zamierzony cel, któremu miała służyć niniejsza sprawa. W tej sytuacji Sąd nie miał podstaw, aby ocenić dowód z zeznań powoda za wiarygodny w zakresie szerszym niż wskazany przy stanie faktycznym. W pozostałej części, a w szczególności co do rzekomych cierpień powoda i negatywnych następstw zdrowotnych Sąd uznał jego twierdzenia za niewiarygodne. Ocena taka koresponduje z oceną Sądu Okręgowego dokonaną w postępowaniu prowadzonym w sprawie o sygn. akt I C 417/11 i w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym wywołanym apelacją od wyroku Sądu Okręgowego z 24 stycznia 2012r., jak również z oceną dokonaną przez Sąd

Apelacyjny w Szczecinie w postępowaniu I ACa 855/13; nadto jest zgodna ze stanowiskiem Sądu Najwyższego w kwestii naruszenia dobra osobistego, znaczenia takiej okoliczności i zawinienia po stronie pozwanej Kliniki.

Sąd I instancji stwierdził zatem, że powód nie udowodnił szkody, a tym bardziej związku przyczynowego między szkodą, a bezspornym w niniejszej sprawie ww. nienależytym wykonaniem zobowiązania pozwanego jako pełnomocnika z urzędu. Na marginesie Sąd wskazuje, że powód nie wykazał również wysokości szkody, to jest kwoty 90 000 zł powiększonych o skapitalizowane odsetki. Próby wykazania, że zadośćuczynienie w takim właśnie wymiarze byłoby odpowiednie do rozmiaru krzywdy, jakiej powód doznał, polegały zasadniczo na przedstawieniu twierdzeń powoda, który nie podjął inicjatywyawnioskowania jako świadków osób, które mogłyby potwierdzić, że rzeczywiście odczuwał on dolegliwości, o jakich twierdził. Powód twierdził, że jest osobą skrytą i nie uzewnętrznia swoich emocji, co nie przeszkodziło mu rozmawiać o sprawie ze znajomym prawnikiem i psychologiem. Powód powołał jako świadków lekarza i księdza, który udzielił mu namaszczenia, nie uczynił tego jednak w przypadku świadków swych cierpień. Sąd nie przyjął za prawdziwe twierdzeń, że również i w tym przypadku powód nie był świadom, że należy tak uczynić, bo nie miał koniecznej wiedzy prawniczej. Przyczyny takiej oceny są analogiczne do tych, które Sąd wskazał przy dowodzie z opinii biegłych.

Sąd Okręgowy jako zbędne w tym postępowaniu ocenił dowody z opinii wnioskowanych biegłych. Okoliczności, jakie nimi miałyby być stwierdzone w żadnym przypadku nie byłyby przydatne do poczynienia ustaleń, czy w postępowaniu sądowym przed Sądem Okręgowym w Szczecinie I C 417/11 i w postępowaniach przed Sądem Apelacyjnym w Szczecinie powód miał szanse uzyskania dochodzonego zadośćuczynienia. Istotnym jest materiał dowodowy, który został zgromadzony w postępowaniach przed wskazanymi sądami, a brak w nim opinii biegłych. Zdaniem Sądu, brak ten związany jest przed wszystkim z zachowaniem samego powoda, który nie ujawniał istotnych informacji tak poszczególnym Sądom, jak i swojemu pełnomocnikowi i nie składał odpowiednich wniosków dowodowych. Zauważono również, że gdyby nawet powód złożył stosowny wniosek, to nie ma gwarancji, że uzyskałby zamierzony cel. Jego chwiejna postawa, niespójność i sprzeczność twierdzeń – wskazują na co innego. Podkreślono, że dolegliwości kardiologiczne powoda pojawiły się przed naruszeniem jego dobra osobistego..

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania. Powód przegrał proces w całości, co oznacza, że w takim zakresie winien zwrócić koszty procesu. Mając jednak na względzie trudną sytuację finansową powoda, nadto stan zdrowia wymagający leczenia, a także charakter zgłoszonego roszczenia i dopuszczalną w realiach tej sprawy negatywną ocenę wykonanej nieprawidłowo czynności procesowej przez pozwanego, co uprawniało powoda do poszukiwania rozstrzygnięcia na drodze sądowej, Sąd przyjął, iż w sprawie istnieją podstawy do zastosowania przepisu art. 102 k.p.c. i zwolnienia powoda od kosztów procesu należnych pozwanemu.

Apelację od tego wyroku wniósł powód w części, tj. w zakresie orzeczenia o oddaleniu powództwa, zarzucając:

I. w ramach weryfikacji przez Sąd I instancji sposobu prowadzenia przez pozwanego postępowania dowodowego w sprawie I ACa 855/13:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd pierwszej instancji granic swobodnej oceny dowodów wskutek nieszczęstnego ustalenia stanu faktycznego w zakresie elementów tegoż stanu, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a w tym poczynienie ocen częściowo niezgodnych ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym oraz sprzecznych wewnątrznie, a nadto stojących w opozycji do zasad logiki i doświadczenia życiowego, a nawet nieodpowiadających okolicznościom potwierdzonymi przez pozwanego, czego skutkiem było:

a. uznanie, że powód kiedykolwiek ukrywał przed swoim byłym pełnomocnikiem jakiegokolwiek fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności fakt molestowania seksualnego w dzieciństwie, podczas gdy z zeznań K. G. (1) jak i podejmowanych przez niego czynności procesowych (np. sposób zgłoszenia dowodu o dodatkowe przesłuchanie

– 20 grudnia 2013 roku) wprost wynika, że ta okoliczność była pozwanemu znana przed podjęciem czynności procesowych w sprawie I ACa 855/13;

b. uznanie, że powód mógł samodzielnie i przy świadomości wszystkich konsekwencji procesowych zrezygnować ze stawiennictwa w Sądzie Apelacyjnym na rozprawie w dniu 9 stycznia 2014 roku (I ACa 855/13), gdy jednocześnie Sąd I instancji ustalił, iż „powwany zapewniał powoda o słuszności jego sprawy, czego dowodzić miał sukces skargi kasacyjnej i wyrok Sądu Najwyższego”, jak również, że „powwany przed rozprawą zapewnił powoda, że będzie szansa na wysłuchanie go przez Sąd w innym terminie, poza tym złożony zostanie wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychologa” (str. 9 uzasadnienia wyroku);

c. uznanie w powyższej sytuacji za prawidłowe, a przede wszystkim wypełniające kryteria należytej staranności, zachowanie pozwanego polegające na samodzielnym cofnięciu na rozprawie w dniu 9 stycznia 2014 roku wniosku o dodatkowe przesłuchanie powoda, podczas gdy jak ustalił Sąd I instancji „powód [w tym samym czasie] miał oczekiwać na pozwanego w jego samochodzie przed Sądem”, zaś powwany oczywiście wiedział, że przyczyną niestawiennictwa J. R. na rozprawie było to, że powód „nie chciał wejść do budynku [Sądu] z uwagi na obecność przedstawicieli mediów” (str. 9 uzasadnienia wyroku);

d. uznanie, iż mimo powyższego powwany w ramach zwykłej staranności nie mógł przewidzieć, że wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych - zgłoszony w zastępstwie wniosku o dodatkowe przesłuchanie powoda i dopiero na rozprawie 9 stycznia 2014 roku, a nie przy pierwszej czynności w sprawie I ACa 855/13 - nie zostanie uwzględniony zarówno ze względu na czas jego zgłoszenia jak i ze względu na brak dodatkowych zeznań powoda;

e. uznanie, wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego, że sposób zakreślenia tezy dowodowej we wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych sądowych, pozostawał bez znaczenia dla oceny prawidłowości tak dokonanej czynności procesowej;

f. bezpodstawne przyjęcie, że powwany w związku z całokształtem czynności dowodowych podejmowanych w sprawie I ACa 855/13 nie ponosi odpowiedzialności za zawinione niedochowanie należytej staranności przy wykonywaniu przyjętego na siebie zobowiązania; w konsekwencji powyższego:

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 471 k.c. w zw. z art. 355 § 2 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie, polegające na przyjęciu, że zaniechania pozwanego związane z prowadzeniem postępowania dowodowego w sprawie I ACa 855/13 mieściły się w granicach zawodowego charakteru działalności pozwanego, co miałyby już na wstępie wyłączać jego odpowiedzialność odszkodowawczą wobec powoda za nienależyte wykonanie zobowiązania;

3. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 232 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i 278 k.p.c. poprzez faktyczne „oddalenie” wniosków powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych sądowych z zakresu psychologii, psychiatrii i kardiologii, a więc tak jak to zdaje się wynikać z motywów postanowienia Sądu z dnia 22 czerwca 2016 roku wskazanych w uzasadnieniu wyroku (czyli rzekomą zbędność tego dowodu dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy), względnie naruszenie w ww. sposób przepisów postępowania, tj. art. 232 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 217 § 3 k.p.c. i 278 k.p.c., a więc tak jak mogłoby to wynikać z brzmienia sentencji postanowienia w przedmiocie „pominięcia dowodu” (czyli niespóźniony dowód powołany na okoliczności już dostatecznie wyjaśnione) - a czego skutkiem każdorazowo było nieustalenie przez Sąd I instancji pozostałych okoliczności warunkujących prawidłową ocenę skutków sposobu i czasu zgłoszenia przez pozwanego wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych w sprawie I ACa 855/13, a co za tym idzie uniemożliwienie J. R. wykazania w niniejszej sprawie przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego;

II. w ramach weryfikacji przez Sąd I instancji skutków oczywiście nieprawidłowego wniesienia przez pozwanego skargi kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 23 stycznia 2014 roku:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd pierwszej instancji granic swobodnej oceny dowodów wskutek newszechstronnego ustalenia stanu faktycznego w zakresie elementów tegoż

stanu, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a w tym poczynienie ocen częściowo niezgodnych ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym oraz sprzecznych wewnątrznie, a nadto stojących w opozycji do zasad logiki i doświadczenia życiowego, czego skutkiem było:

a. bezrefleksyjne przyjęcie przez Sąd I instancji za Sądami orzekającymi w sprawie o zadośćuczynienie, pomimo przyznania powodowi pomocy prawnej z urzędu nawet w niniejszej sprawie, że taka pomoc J. R. w sprawie I C 417/11 i w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym była zbędna, przez co oczywiście ponosi on pełną i wyłączną odpowiedzialność za skutki swojej inicjatywy dowodowej w sprawie o zadośćuczynienie;

b. nieprzystająca do zebranych w sprawie dowodów ocena, że powód pomimo uzyskania pomocy prawnej z urzędu nie udzielił swojemu pełnomocnikowi w sprawie I ACa 855/13 informacji o okolicznościach rzutujących na rozstrzygnięcie ww. sprawy;

c. bezpodstawne rozciąganie oceny zachowania powoda z okresu po oddaleniu zażalenia na postanowienie o odrzuceniu jego drugiej skargi kasacyjnej na wszystkie jego wcześniejsze działania w sprawie I C 417/11 i w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym, a w konsekwencji powyższego uznanie, że skoro J. R. zdołał wnieść pozew i apelację, wybiórczo zacytować przepisy, a przede wszystkim wypożyczyć z biblioteki dwa komentarze pod koniec 2014 roku, to z całą pewnością jest osobą czytającą w prawie, która na przestrzeni całej sprawy o zadośćuczynienie była w stanie samodzielnie i skutecznie dokonywać wszelkich czynności procesowych, w szczególności w postępowaniu dowodowym;

d. niczym nieuzasadnione wyprowadzenie negatywnej dla J. R. oceny z faktu dwuletniej zwłoki w dochodzeniu zadośćuczynienia - do czego oczywiście miał prawo - li tylko dla uzasadnienia stwierdzenia, że przyczynkiem do zainicjowania sprawy I C 417/11 miała być rozmowa powoda ze znajomym prawnikiem i psychologiem, a następnie wyprowadzenie z tych irrelevantnych dla sprawy okoliczności całkowicie bezpodstawnego, acz ważkiego zdaniem Sądu I instancji zarzutu, tj. że powód nie powołał ww. osób jako świadków swoich cierpień psychicznych, mimo że cierpienia te wystąpiły przede wszystkim przed rozmową z ww. prawnikiem i psychologiem - co miałyby zdaniem Sądu I instancji być dowodem na zamierzoną „powściągliwość [J. R.] w przedstawianiu środków dowodowych” w sprawie o zadośćuczynienie;

e. wreszcie, zamierzone umniejszenie krzywdy powoda doznanej na skutek naruszenia jego dóbr osobistych, li tylko po to by odmówić celowości prowadzenie dowodu z opinii biegłych sądowych na okoliczność spełnienia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego;

4. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 227 k.p.c. i art. 232 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez zastąpienie rzetelnej oceny możliwości samodzielnych działań powoda w sprawie I C 417/11 (I ACa 290/12) oraz rzeczywistych skutków nieprzeprowadzenia dowodu z opinii biegłych w sprawie I ACa 855/13, oceną wiarygodności jego stanowiska procesowego, a nawet wiarygodności jego osoby;

5. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 232 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i 278 k.p.c. poprzez faktyczne „oddalenie” wniosków powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych sądowych z zakresu psychologii, psychiatrii i kardiologii, a więc tak jak to zdaje się wynikać z motywów postanowienia Sądu z dnia 22 czerwca 2016 roku wskazanych w uzasadnieniu wyroku (czyli rzekomą zbędność tego dowodu dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy), względnie naruszenie w ww. sposób przepisów postępowania, tj. art. 232 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 217 § 3 k.p.c. i 278 k.p.c., a więc tak jak mogłoby to wynikać z brzmienia sentencji postanowienia w przedmiocie „pominięcia dowodu” (czyli niespóźniony dowód powołany na okoliczności już dostatecznie wyjaśnione) - a czego skutkiem każdorazowo było nieustalenie części okoliczności warunkujących prawidłową ocenę skuteczności zarzutów podniesionych w skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 23 stycznia 2014 roku - I ACa 855/13, a co za tym idzie uniemożliwienie J. R. wykazania w niniejszej sprawie przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego;

a w konsekwencji powyższego i jednocześnie:

6. niewszechstronne ustalenie przez Sąd I instancji części okoliczności relewantnych dla rozstrzygnięcia czy zarzuty podniesione w skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 23 stycznia 2014 roku i tam szeroko uzasadnione, o ile zostałyby ona skutecznie złożona, doprowadziłyby do uchylenia i ponownego rozpoznania sprawy, względnie zmiany niekorzystnego dla powoda wyroku w sprawie I ACa 855/13;

7. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. i 24 k.c., poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na:

- z jednej strony na bezrefleksyjnym zaakceptowaniu stanowiska Sądów poprzednio orzekających w sprawie, iż z punktu widzenia tych przepisów, istotne jest ustalenie jaka była intencja i cel osoby naruszającej dobra osobiste, jak również jaką działalność prowadzi odpowiedzialny za te naruszenia, a z drugiej strony na poczynieniu dodatkowej sugestii, mimo odstąpienia przez Sąd od weryfikacji rozmiarów krzywdy powoda, że warunkiem przyznania pokrzywdzonemu zadośćuczynienia pieniężnego w sprawie I C 417/11 było uprzednie stworzenie podmiotowi, który dopuścił się naruszenia dóbr osobistych powoda, szansy do niemajątkowej naprawy skutków dokonanego naruszenia, w szczególności „refleksji nad uchybieniem i złożenia odpowiedniego oświadczenia”;

- zastąpieniu badania spełnienia przesłanek przyznania zadośćuczynienia poczynionym z góry założeniem, że wynikiem naruszeń jakich dopuścił się Szpital nie mogła być krzywda powoda doznana w rozmiarze uzasadniającym przyznanie mu świadczenia pieniężnego, a co determinowane było li tylko światopoglądem Sądu I instancji, a nie obiektywnymi okolicznościami w jakich doszło do naruszenia dóbr osobistych J. R.;

8. a w związku z powyższymi uchybieniami, ostatecznie naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 471 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na zasadnym przyjęciu, że obowiązkiem powoda była wykazanie szkody, jej wysokości i związku przyczynowo-skutkowego między faktem nienależytego wykonania zobowiązana a szkodą, z jednoczesnym odmówieniem J. R. prawa do wypełnienia tych obowiązków poprzez nieuwzględnienie jego wniosków dowodowych i zastąpienie obiektywnych dowodów oceną wiarygodności stanowiska procesowego powoda, by następnie poczynić stwierdzenie, że powód nie wykazał, aby skutkiem uchybień pozwanego była szkoda w majątku J. R., o wartości wskazanej w pozwie.

Mając na uwadze powyższe apelujący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego orzeczenia w pkt. 1, tj. zasądzenie na rzecz powoda J. R. od pozwanego K. G. (1) kwoty 135.752,00 zł (sto trzydzieści pięć tysięcy siedemset pięćdziesiąt dwa złote 00/100) wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi:

- od kwoty 90.000,00 zł od dnia 16 maja 2015 roku do dnia zapłaty;

- od kwoty 45.752,00 zł od dnia wniesienia pozwu od dnia zapłaty;

2. ewentualnie, uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania;

3. w razie oddalenia apelacji o odstąpienie od obciążenia powoda kosztami zastępstwa procesowego w postępowaniu przed Sądem II instancji na rzecz pozwanego w oparciu o art. 102 k.p.c.,

4. przyznanie pełnomocnikowi powoda z urzędu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej według norm przepisanych, z podwyższeniem przyznanej opłaty o kwotę podatku od towarów i usług w stawce obowiązującej. Oświadczam przy tym, że opłata nie została zapłacona w całości lub w części.

Ponad powyższe skarżący wniósł:

5. na podstawie art. 380 k.p.c. o rozpoznanie przez Sąd II instancji postanowienia Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 22 czerwca 2016 roku (pkt 3), jako niepodlegającego osobnemu zaskarżeniu, a którego wydanie miało bezpośredni wpływ na wynik sprawy, tj. odmowa przeprowadzenia wnioskowanego przez powoda dowodu spowodowała nieustalenie przez Sąd I instancji okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy - krzywdy i jej rozmiaru, a co za tym idzie szkody, jej wysokości i związku przyczynowo-skutkowego między zawinionym nienależytym wykonaniem zobowiązania przez pozwanego a ww. szkodą. Jednocześnie wskazuję, że odnośnie tego postanowienia powód złożył stosowne zastrzeżenie w trybie art. 162 k.p.c.

6. o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych sądowych z zakresu psychologii, psychiatrii i kardiologii, a następnie przeprowadzenie tego dowodu zgodnie z powołaną już w sprawie tezą dowodową, tj. na okoliczność zasadności będących przedmiotem sprawy I C 417/11 żądań i roszczeń powoda, a zatem wywołanej naruszeniem dóbr osobistych powoda krzywdy i jej rozmiarów, w tym cierpienie psychiczne i traumy wywołanej poddaniem powoda wbrew jego woli i przekonaniom obrzędowi i praktykom religijnym, skutków psychicznych tego naruszenia, m.in. wywołania u powoda urazu psychicznego, rozedrgania emocjonalnego równego albo tożsamego z zespołem stresu pourazowego wywołanego silnym przeżyciem psychicznym, w szczególności w pełni uzasadnionym w okolicznościach niniejszej sprawy uczuciem zniewolenia, wykorzystania go w stanie nieprzytomności przez podmiot obowiązany do bezwarunkowej opieki i ochrony pacjenta, pozbawienia fundamentalnych praw i wolności obywatelskich, w tym prawa do intymności i godności osobistej powoda, inkwizycyjności zachowań szpitalnego kapelana i arbitralnego oraz całkowicie bezpodstawnego narzucania przez osobę duchowną za przyzwoleniem Szpitala światopoglądu obcego powodowi, a nadto skutków fizycznych tego naruszenia - m.in. kardiologicznych i ze strony układu nerwowego oraz krwionośnego, w szczególności dodatkowego pogorszenia wątłego stanu zdrowia powoda, osłabienia skutków dotychczasowego leczenia - oraz długotrwałości doznanych cierpień, przeżywanych emocji, nawracającego stresu i wywołanych nimi skutków w zdrowiu powoda oraz w jego życiu codziennym. A tym samym przeprowadzenie wnioskowanego dowodu - tak jak już wcześniej strona powodowa wskazywała - na okoliczność konieczności przyznania powodowi od Szpitala zadośćuczynienia w kwocie głównej nie niższej niż 90.000,00 zł, czyli de facto wyrządzenia powodowi szkody w postaci utraty oczywiście należnego mu świadczenia pieniężnego od(...) w S. (art. 381 k.p.c. w zw. z art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c.).

Z kolei pozwany zaskarżył orzeczenie w przedmiocie nieobciążenia powoda kosztami procesu należnymi pozwanemu, w całości, zarzucając naruszenie art. 102 kodeksu postępowania cywilnego poprzez jego błędne zastosowanie, podczas gdy w rozpoznawanej sprawie nie wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek uzasadniający nieobciążenie kosztami postępowania strony przegranej proces.

Mając na uwadze powyższe, pozwany wniósł o zmianę skarżonego postanowienia poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa adwokackiego wedle norm przepisanych oraz o zasądzenie od powoda kosztów postępowania zażaleniowego wedle norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia ani prawa procesowego ani prawa materialnego. W oparciu o dowody zaoferowane przez strony Sąd ten dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych niezbędnych dla rozstrzygnięcia sprawy, wyciągając na ich podstawie właściwe wnioski przy zastosowaniu przepisów, odnoszących się do okoliczności sprawy. Ocena ta zasługuje na aprobatę Sądu Apelacyjnego, który w pełni podziela przekonywującą argumentację prawną, która legła u podstaw zaskarżonego orzeczenia. Pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia zawierają wyczerpujący, logiczny i spójny wywód, poparty stanowiskiem judykatury, który bez przekroczenia wyznaczonych art. 233 k.p.c. granic swobodnej oceny dowodów – doprowadził Sąd do ustalenia, że roszczenie powoda jest bezzasadne. W rezultacie zarzuty apelacji nie mogły podważyć prawidłowości wydanego w sprawie rozstrzygnięcia.

Jak trafnie przyjął Sąd Okręgowy, materialnoprawną podstawę dochodzonego w niniejszym procesie roszczenia stanowi art. 471 k.c. U podstaw zastosowania tego przepisu leży łączne istnienie trzech przesłanek warunkujących wystąpienie roszczenia odszkodowawczego, a mianowicie: istnienie szkody, nie wykonanie lub nienależyte wykonanie

zobowiązania oraz związek przyczynowy pomiędzy niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą. Unormowana w art. 471 k.c. odpowiedzialność uzależniona jest ponadto od stwierdzenia, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność, przy czym przepis ten wprowadza domniemanie zawinięcia dłużnika. Stosownie zatem do treści art. 6 k.c., zgodnie z którym obowiązek udowodnienia określonych faktów spoczywa na tym, kto wywodzi z nich skutki prawne, powód winien udowodnić szkodę i związek przyczynowy pomiędzy niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą, zaś pozwanego obciąża obowiązek wykazania, że nie można mu przypisać winy umyślnej lub nieumyślnej za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania.

W konsekwencji zasady wyrażonej w art. 6 k.c. dokonanie ustaleń zgodnie z podniesionymi przez stronę twierdzeniami uzależnione jest więc od naprowadzenia dowodów na objęte nimi okoliczności faktyczne, bądź zaistnienia sytuacji przewidzianej w dyspozycjach przepisów art. 229 – 231 k.p.c. pozwalającej na uznanie tych twierdzeń za przyznane lub wynikające z domniemań faktycznych. Twierdzenie strony nie stanowi natomiast dowodu i przy braku zaistnienia dodatkowych przesłanek przewidzianych we wskazanych przepisach, nie może stanowić podstawy ustaleń.

Z obowiązku tego powód jednak się nie wywiązał i wobec tego trafne było stanowisko Sądu I instancji, że nie zaistniały przesłanki z art. 471 k.c. dla przypisania pozwanemu odpowiedzialności odszkodowawczej. Szkada w rozumieniu art. 471 k.c. w związku z art. 361 § 2 k.c., obejmuje zarówno rzeczywistą stratę (*damnum emergens*), jak i utracone korzyści (*lucrum cessans*). Strata wyraża się w rzeczywistej zmianie stanu majątkowego poszkodowanego i polega albo na zmniejszeniu się jego aktywów, albo na zwiększeniu pasywów. Utrata korzyści (*lucrum cessans*) polega zaś na niepowiększeniu się czynnych pozycji w majątku poszkodowanego, które pojawiłyby się w tym majątku, gdyby nie zdarzenie wyrządzające szkodę. Szkada w postaci utraconych korzyści nie może być całkowicie hipotetyczna, ale musi być wykazana przez poszkodowanego z tak dużym prawdopodobieństwem, że w świetle doświadczenia życiowego uzasadnia przyjęcie, iż utrata spodziewanych korzyści rzeczywiście nastąpiła. Nadto, od szkody w postaci *lucrum cessans* należy odróżnić pojęcie szkody ewentualnej, przez którą rozumie się "utrata szansy uzyskania pewnej korzyści majątkowej". Różnica wyraża się w tym, że w wypadku *lucrum cessans* hipoteza utraty korzyści graniczy z pewnością, a w wypadku szkody ewentualnej prawdopodobieństwo utraty korzyści jest zdecydowanie mniejsze. Przyjmuje się, że szkoda ewentualna nie podlega naprawieniu. (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2002 r., I CKN 132/01).

Podkreślić także należy, że zgodnie z art. 361 § 1 k.c. konieczną przesłanką każdej odpowiedzialności odszkodowawczej jest związek przyczynowy pomiędzy działaniem lub zaniechaniem zobowiązanego a powstałym skutkiem w postaci szkody. Analiza treści zarzutów apelacji powoda nie pozostawia wątpliwości co do tego, że koncentrują się one między innymi wokół zasadniczego zagadnienia, a mianowicie zakwestionowania stanowiska Sądu I instancji w zakresie przyjęcia, że pomiędzy częściowo wadliwym reprezentowaniem powoda przez pozwanego w postępowaniu apelacyjnym i kasacyjnym a wskazywaną przez powódkę szkodą nie zachodzi normalny, adekwatny związek przyczynowy.

Zawarte w art. 361 § 1 k.c. unormowanie opiera się na założeniach teorii przyczynowości adekwatnej. Oznacza to, iż związek przyczynowy zachodzi tylko wtedy, gdy zależność między badanym zdarzeniem a szkodą odpowiada kryterium "normalności następstw", tj. ma charakter typowy bądź oczekiwany (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 lutego 1998 r., I CKU 111/97, "Prok. i Pr." 9/1998 poz. 26). Dla ustalenia, czy związek przyczynowy istnieje, miarodajne jest przeprowadzenie testu sprawdzającego, polegającego na określeniu, w oparciu o zaoferowany materiał procesowy, czy bez zachowania sprawcy, definiowana przez poszkodowanego szkoda w ogóle powstałaby. Tylko wówczas jest bowiem możliwe określenie, czy stanowiło ono *conditio sine qua non* tej szkody, a zatem czy istnieje zależność kondycyjna pomiędzy przyczyną a skutkiem. Dla przyjęcia istnienia związku przyczynowego jako przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej nie jest wystarczające stwierdzenie istnienia związku przyczynowego jako takiego. Konieczne jest stwierdzenie, że chodzi w danym przypadku o następstwa typowe według stanu wiedzy o związkach przyczynowych towarzyszących różnym zjawiskom, nie będące rezultatem jakiegoś wyjątkowego zbiegu okoliczności, (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2001 r. z uzasadnieniem, 1 PKN 361/00, OSNP 2003/3/62; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 28/00). Jest rzeczą oczywistą, że

wykazanie istnienia tak pojmowanego następstwa przyczynowo-skutkowego obciąża stronę powodową (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2006 r., II CK 372/05).

Istota regulacji art. 361 § 1 k.c. pozwala zatem na przyjęcie odpowiedzialności dłużnika na podstawie art. 471 k.c. tylko za typowe, a więc normalne skutki jego zawinionych (bezprawnych) zachowań, a nie za wszelkie możliwe ich następstwa, które w ciągu zdarzeń dają się nawet połączyć w jeden łańcuch przyczynowo-skutkowy. Za adekwatne, typowe następstwo określonego zachowania można więc uznać występowanie tylko takiego skutku, który daje się przewidzieć w zwykłym porządku rzeczy, a więc takiego, który - przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego - jest charakterystyczny dla danej przyczyny, jako normalny rezultat określonego zachowania, w tym także zawinonego deliktu (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2004 r., IV CK 395/03, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2010 r., III CSK 229/09). Założeniem forsowanej przez powyższy przepis teorii adekwatnego związku przyczynowego, jest – jak wyżej wskazano – wartościowanie związku przyczynowego ustalonego według testu warunku koniecznego. Zależność kondycyjną uważa się za relewantną, gdy spełnia ona dodatkowe kryterium odpowiedniego stopnia zdadności przyczyny do wywołania skutku (por. M. Kaliński (w:) System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom VI s. 126 - 127)

Przenosząc te rozważania na kanwę niniejszej sprawy, należy stwierdzić, że powód nie wykazał tak rozumianego, normalnego, adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem sprawczym, a ewentualną szkodą w postaci nie zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia od (...) Publicznego Szpitala (...) za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci wolności sumienia. Sąd Apelacyjny, aprobując stanowisko Sądu I instancji, wskazuje, że twierdzenia skarżącego o zasadności jego powództwa w stosunku do (...) Publicznego Szpitala (...) w S. same przez się nie przesądzają o istnieniu odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego na podstawie art. 471 k.c. z tytułu popełnienia czynu niedozwolonego. Niezależnie od stanu psychofizycznego powoda w okresie prowadzonego z jego powództwa postępowania sądowego, kluczowym dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy było ustalenie, czy popełnione przez pozwanego błędy proceduralne pozostawały w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą, jakiej pokrycia domagał się powód, wytaczając powództwo w niniejszej sprawie.

W ocenie Sądu odwoławczego, pomimo, że niewątpliwie pozwany dopuścił się zawinionych zaniedbań, które skutkowały odrzuceniem skargi kasacyjnej od wyroku wydanego przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie w sprawie I ACa 855/13, brak jest dowodów, które pozwalałyby uznać, że na skutek tego powodowi została wyrządzona szkoda. Wprawdzie powód podnosił, że gdyby doszło do skutecznego wniesienia skargi kasacyjnej, to zostałaby ona uwzględniona przez Sąd Najwyższy, a w konsekwencji tego doszłoby do zasądzenia w pełnej wysokości zadośćuczynienia żadanego od (...) Publicznego Szpitala (...) w S., jednak w żaden sposób nie wykazał, aby możliwym i realnym było doprowadzenie do ponownego rozpoznania jego powództwa wobec (...) Publicznego Szpitala (...) w S., jak również, aby w wyniku takiego ewentualnego rozpoznania tej sprawy, jego roszczenie zostało uwzględnione. Wprost przeciwnie – okoliczności wynikające z zebranego w sprawie materiału procesowego świadczą o tym, iż było to mało prawdopodobne. Wskazać bowiem należy na treść uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 22 stycznia 2014 r. (sygn. akt I ACa 855/13), który kierując się wiążącą go oceną prawną Sądu Najwyższego zawartą w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 września 2013 r. (II CSK 1/13), wyraźnie stwierdził, że naruszenie dobra osobistego powoda w postaci wolności sumienia, wyrażające się w udzieleniu mu – wbrew jego woli – sakramentu ostatniego namaszczenia, w realiach rozpoznawanej sprawy nie uzasadniało zasądzenia zadośćuczynienia, a podkreślenia wymaga to, iż przyznanie tego rodzaju świadczenia, jak również określenie jego wysokości, w świetle art. 448 k.c. zależne jest od uznania sądu, który dokonuje oceny w sposób zindywidualizowany, biorąc pod uwagę zbiektywizowane. Kierując się właśnie takimi względami Sąd Apelacyjny wskazał między innymi na brak krzywdy powoda, ewentualnie jej znikomy stopień oraz na niewielkie natężenie winy nieumyślnej po stronie pozwanego Szpitala.

Realnych szans powodzenia w zaskarżeniu powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego nie można również upatrywać w oddaleniu wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, zgłoszonego przez pozwanego jako pełnomocnika pozwanego na rozprawie apelacyjnej w dniu 9 stycznia 2014 r. Pominięcie tego dowodu nastąpiło bowiem głównie ze względu na uznanie, iż można go było powołać w postępowaniu pierwszoinstancyjnym (art. 381

k.p.c.) i nawet, gdyby przyjąć, że teza dowodowa nie została sformułowana prawidłowo przez pozwanego, to takie uchybienie nie stanowiło nie tylko wyłącznej, ale i głównej przyczyny negatywnej decyzji procesowej Sądu. Nie można przy tym pomijać faktu, iż pozwany został wyznaczony pełnomocnikiem powoda w sprawie I ACa 855/13 za ledwie na niespełna miesiąc przed rozprawą, a zatem miał wynikające z regulacji art. 381 k.p.c. ograniczone możliwości zgłaszania nowych faktów i dowodów. To pozwany powinien na odpowiednim etapie postępowania zgłosić wszystkie fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy oraz popierające je dowody i wszelkie zaniechania w tym względzie obciążają powoda, a nie pozwanego. Zwrócenia uwagi wymaga także i to, że dowód z opinii biegłego podlega ocenie przez sąd i nawet, gdyby został on przeprowadzony w postępowaniu apelacyjnym w sprawie I ACa 855/13, to nie można zakładać, że opinia ta byłaby korzystna dla powoda, a nawet gdyby tak było, to nie zachodzi automatyzm w podzieleniu przez sąd wszystkich wniosków biegłego, gdyż to do sądu należy ostateczna decyzję w przedmiocie oceny zasadności powództwa.

Wątpliwym był także zarzut kasacyjny zaniechania przez sądy rozpoznające sprawę podjęcia inicjatywy dowodowej z urzędu. Jak już to wskazano wcześniej, stosownie do art. 6 k.c. obowiązek udowodnienia określonych faktów spoczywa na tym, kto wywodzi z nich skutki prawne. Procesowym odpowiednikiem tego przepisu jest art. 232 k.p.c., zgodnie z którym strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Regulacja zawarta w zdaniu drugim tego przepisu wprawdzie umożliwia dopuszczenie przez sąd dowodu niezgłoszonego przez stronę, jednakże ma ona charakter wyjątkowy i nie może być stosowana z oderwaniem od zasady kontrydiktoryjności i równości stron w procesie. Regułą bowiem jest, że inicjatywa dowodowa należy do stron i sąd nie jest uprawniony do wyłączenia ich w tym zakresie, albowiem w przeciwnym razie przyjąłby rolę ich pełnomocnika. Dopuszczenie dowodu z urzędu winno nastąpić jedynie wówczas, gdy taka potrzeba jest szczególnie uzasadniona lub oczywista i to tylko pod warunkiem, że sąd ma wiedzę o istnieniu danego dowodu. W przeciwnym razie takie działanie sądu musiałoby zostać potraktowane jako naruszenie zasady równości stron (por. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2000 r., III CZP 4/00, OSNC 2000/11/195). Zwrócić należy uwagę i na to, że Sąd Okręgowy określił powodowi termin do zgłoszenia wniosków dowodowych i w reakcji na to powód złożył pismo procesowe dodatkowo wyjaśniające jego stanowisko w sprawie.

Wreszcie kasacyjny zarzut nieważności postępowania, mającej się wyrażać w nie uwzględnieniu wniosku powoda o ustanowienie dla niego pełnomocnika z urzędu, również jawi się jako oderwany od realiów sprawy, ponieważ sposób dokonywania przez powoda poszczególnych czynności procesowych świadczył o tym, iż był w stanie podejmować je samodzielnie, co potwierdza jednoznacznie sprecyzowane i uzasadnione żądanie pozwu oraz jego zachowanie w toku procesu. Istotne znaczenie ma przy tym fakt, iż powód nie zaskarżył postanowienia referendarza sądowego, którym oddalono jego wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, co wskazuje na to, że powód zaakceptował takie rozstrzygnięcie.

Za nieprzydatny dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy Sąd odwoławczy uznał wniosek apelującego o „dopuszczenie dowodu z opinii biegłych sądowych z zakresu psychologii, psychiatrii i kardiologii, a następnie przeprowadzenie tego dowodu zgodnie z powołaną już w sprawie tezą dowodową, tj. na okoliczność zasadności będących przedmiotem sprawy I C 417/11 żądań i roszczeń powoda, a zatem wywołanej naruszeniem dóbr osobistych powoda krzywdy i jej rozmiarów, w tym cierpień psychicznych i traumy wywołanej poddaniem powoda wbrew jego woli i przekonaniom obrzędowi i praktykom religijnym, skutków psychicznych tego naruszenia -m.in. wywołania u powoda urazu psychicznego, rozedrgania emocjonalnego równego albo tożsamego z zespołem stresu pourazowego wywołanego silnym przeżyciem psychicznym, w szczególności w pełni uzasadnionym w okolicznościach niniejszej sprawy uczuciem zniewolenia, wykorzystania go w stanie nieprzytomności przez podmiot obowiązany do bezwarunkowej opieki i ochrony pacjenta, pozbawienia fundamentalnych praw i wolności obywatelskich, w tym prawa do intymności i godności osobistej powoda, inkwizycyjności zachowań szpitalnego kapelana i arbitralnego oraz całkowicie bezpodstawnego narzucania przez osobę duchowną za przyzwoleniem Szpitala światopoglądu obcego powodowi, a nadto skutków fizycznych tego naruszenia - m.in. kardiologicznych i ze strony układu nerwowego oraz krwionośnego, w szczególności dodatkowego pogorszenia wątłego stanu zdrowia powoda, osłabienia skutków dotychczasowego leczenia - oraz długotrwałości doznanych cierpień, przeżywanych emocji, nawracającego stresu i wywołanych nimi

skutków w zdrowiu powoda oraz w jego życiu codziennym. A tym samym przeprowadzenie wnioskowanego dowodu - tak jak już wcześniej strona powodowa wskazywała - na okoliczność konieczności przyznania powodowi od Szpitala zadośćuczynienia w kwocie głównej nie niższej niż 90.000,00 zł, czyli de facto wyrządzenia powodowi szkody w postaci utraty oczywiście należnego mu świadczenia pieniężnego od (...) w S. ". Przeprowadzenie tego dowodu nie wykazałoby bowiem istnienia związku przyczynowego pomiędzy wadliwym sporządzeniem przez pozwanego skargi kasacyjnej a szkodą, jaką powód miałby ponieść. Strona powodowa powinna przede wszystkim naprowadzić tego rodzaju dowody, z których w stopniu wysoce prawdopodobnym, graniczącym niemal z pewnością, wynikałoby, że w razie skutecznego wniesienia skargi kasacyjnej, zostałaaby ona przyjęta do rozpoznania przez Sad Najwyższy, a w wyniku rozstrzygnięcia tego Sądu, doszłoby do wydania orzeczenia uwzględniającego powództwo o zasądzenie zadośćuczynienia. W okolicznościach niniejszej sprawy stanowisko skarżącego co do tego, że gdyby nastąpiłoby uzupełnienie w prawidłowy sposób braków skargi kasacyjnej wniesionej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie wydanego w sprawie I ACa 855/13, to możliwym byłoby uwzględnienie powództwa w stosunku do (...) Publicznego Szpitala (...) w S., ma charakter czysto spekulatywny, przez co nie poddaje się pozytywnej weryfikacji z punktu widzenia *conditio sine qua non*. Powód akcentuje w szczególności, że błędy jego pełnomocnika przesądziły o przegraniu sprawy. Całkowicie bagatelizuje on wszakże, że przed wniesieniem skargi kasacyjnej podejmowane były różne czynności sądowe, będące suwerenną decyzją organów sądowych, a powód miał zapewnioną prawną możliwość zgłaszania takich twierdzeń i takich wniosków dowodowych, które mogłyby przekonać sądy orzekające do innego rozstrzygnięcia sprawy.

W kontekście zarzutów apelującego omówienia wymaga także kwestia zachowania się pozwanego podczas postępowania apelacyjnego w sprawie I ACa 855/13. Na podstawie przeprowadzonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym dowodów, Sąd odwoławczy podziela stanowisko Sądu Okręgowego, iż nie zachodzą przesłanki do postawienia pozwanemu zarzutu niedołożenia należytej staranności podczas reprezentowania powoda w tym postępowaniu. Nieobecność powoda na rozprawie w dniu 9 stycznia 2014 r. była bowiem wynikiem jego decyzji, podyktowanej – jak sam twierdził – obawą przed dziennikarzami.. Nie jest to zatem okoliczność obciążająca pozwanego, który jako profesjonalista zdawał sobie sprawę z ograniczonych możliwości doprowadzenia do odroczenia rozprawy apelacyjnej, uznając w dopuszczalnych granicach z punktu widzenia pełnomocnika strony, za celowe złożenie wniosku o dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z jednoczesnym cofnięciem wniosku o przesłuchanie powoda. Rację trzeba przyznać w związku z tym Sądowi I instancji, który stwierdził, że pozwany nie miał mocy sprawczej do zaaranżowania przeprowadzenia posiedzenia sądowego zgodnego z oczekiwaniami mocodawcy. Nie można pomijać przy tym okoliczności, że powód składał zeznania w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, a symptomatyczne jest bardzo późne ujawnienie przez powoda rzekomego molestowania go przez księdza katolickiego i gdyby nawet założyć, że takie zdarzenie miało miejsce, to sam powód, wyjaśniając zaniechanie wcześniejszego powoływania się na tę okoliczność, przyznał, iż nie przewidywał do tego faktu znaczenia, co może sugerować, że zamiar wykorzystania tej okoliczności był elementem zmiany taktyki procesowej, mającej na celu stworzenie przesłanek do wykazania istnienia po stronie powoda krzywdy. Taka postawa powoda, który wbrew wymogom wynikającym z art. 3 i art. 6 § 2 k.p.c., nie przytoczył w odpowiednim czasie jednej z okoliczności faktycznych sprawy, uniemożliwia więc przypisanie pozwanemu odpowiedzialności za niewyjaśnienie wszystkich aspektów sprawy, nawet przy założeniu, że przed rozprawą apelacyjną w dniu 9 stycznia 2014 r. powód poinformował pozwanego o tym, że miało dojść do molestowania go w dzieciństwie. Na podkreślenie zasługuje także i to, że powód po wydania powtórnego wyroku przez Sąd Apelacyjny, we wniosku o ustanowienie dla niego pełnomocnika z urzędu w postępowania kasacyjnym, wyraźnie wskazał na pozwanego jako adwokata, który miałby go reprezentować, podając między innymi, że ma „do niego zaufanie” i że jest „pewien, że będzie najlepiej wiedział jak działać”. Skoro zatem dotychczasowe działania pozwanego oceniane były przez powoda na tyle pozytywnie, że wyraził on wolę, aby pozwany reprezentował go również w postępowaniu kasacyjnym, to tym samym aktualnie zgłaszane przez powoda zastrzeżenia do czynności podejmowanych przez pozwanego w postępowaniu apelacyjnym należy uznać za podyktowane chęcią wykorzystania zdarzeń, na przebieg których pozwany miał ograniczony wpływ, do wzmocnienia podstaw żądania odszkodowania.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie mógł odnieść zamierzonego przez powoda skutku, albowiem weryfikacja materiału dowodowego dokonana w postępowaniu odwoławczym potwierdziła prawidłowość oceny dowodów

dokonanej przez Sąd I instancji. Ustawodawca we wskazanym przepisie pozostawił sądowi orzekającemu prawo oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może zostać skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002r. II CKN 817/00, Lex nr 56906). Sąd odwoławczy nie ma podstaw do dokonania odmiennych ustaleń faktycznych, jeśli w świetle art. 233 § 1 k.p.c. nie zachodzi wadliwość oceny dowodów przeprowadzonej przez sąd I instancji i wysnutych na jej podstawie wniosków.

Analiza materiału dowodowego dokonana przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów, toteż Sąd Apelacyjny zaakceptował ją i przyjął za własną. W konsekwencji uznać należało, iż Sąd I instancji dokonał w sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych w zakresie niezbędnym dla rozstrzygnięcia sporu oraz trafnie określił ich prawne konsekwencje, przyjmując, że w realiach niniejszej sprawy powód nie może skutecznie żądać od pozwanego odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania obowiązków pełnomocnika. Biorąc pod uwagę wcześniej przytoczone argumenty, należało więc przyjąć, iż wbrew zarzutom apelującego, Sąd Okręgowy uwzględnił wszystkie dowody mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, wyciągając z nich prawidłowe wnioski.

Wobec niezaktualizowania się wszystkich prawotwórczych przesłanek odpowiedzialności pozwanego przewidzianych w art. 471 k.c., pominięciu podlegały wnioski dowodowe zgłoszone w postępowaniu apelacyjnym, zmierzające do ustalenia krzywdy powoda, która miałaby być mu wyrządzona udzieleniem sakramentu ostatniego namaszczenia. Dokonywanie ustaleń w tym zakresie nie wpłynęłoby bowiem w jakikolwiek sposób na kierunek rozstrzygnięcia, przez co fakty, które na podstawie dowodów z opinii biegłych miałyby być ustalone, utraciły dla tego rozstrzygnięcia walor istotności, o którym mowa w art. 227 k.p.c.

Konkludując przedstawione wyżej rozważania Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zaskarżone orzeczenie w całości odpowiada prawu i dlatego oddalił apelację jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c.

Jeżeli chodzi zaś o zażalenie pozwanego, to nie zasługiwało ono na uwzględnienie i jako takie podlegało oddaleniu.

Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c., wyrażającym podstawową zasadę ponoszenia przez strony kosztów procesu, strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Reguła ta jest uzupełniona zasadami kompensacji, słuszności i zawinienia (art. 100 do 104 i art. 110 k.p.c.). Oparcie rozstrzygnięcia o kosztach procesu na jednej z uzupełniających zasad orzekania o kosztach, powinno być poprzedzone stwierdzeniem, że sytuacja zaistniała w sprawie wskazuje na celowość wyłączenia normy ogólnej. Możliwość obciążenia strony przegrywającej jedynie częścią kosztów albo nieobciążenia jej w ogóle tymi kosztami, uzależniona jest, stosownie do art. 102 k.p.c., od wyłonienia się w sprawie wypadków szczególnie uzasadnionych.

Przepis art. 102 k.p.c. nie konkretyzuje pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawiając ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy, sądowi (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1973 r., II CZ 210/73, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2012 r. III CZ 10/12, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2012 r. IV CZ 117/11, postanowieniu z dnia 11 lutego 2010 r., I CZ 112/09, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2012 r. III CZ 17/12). Podstawę do jego zastosowania stanowią konkretne okoliczności danej sprawy, przekonujące o tym, że w danym przypadku obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu na rzecz przeciwnika byłoby rażąco niezgodne z zasadami słuszności, niesprawiedliwe. Należą do nich okoliczności związane z przebiegiem sprawy - charakter zgłoszonego roszczenia, jego znaczenie dla strony, subiektywne, ale mające jakiegokolwiek merytoryczne, obiektywne uzasadnienie, przekonanie o zasadności roszczenia,

przedawnienie roszczenia oraz leżące poza procesem - sytuacja majątkowa i życiowa strony (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2013 r. V CZ 124/12).

Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Najwyższego, że zastosowanie art. 102 k.p.c. i sposób skorzystania z tego przepisu jest suwerennym uprawnieniem sądu orzekającego i od jego oceny zależy przesądzenie, czy taki szczególnie wypadek wystąpił ze względu na okoliczności rozpoznawanej sprawy i czy uzasadnia on odstąpienie w całości albo w części od zasady obciążenia strony przegrywającej kosztami procesu. Ingerencja w to uprawnienie Sądu w ramach rozpoznawania środka zaskarżenia na rozstrzygnięcie o kosztach procesu nie jest wprawdzie wyłączona, jednak ogranicza się tylko do sytuacji, gdy zastosowanie przez Sąd art. 102 k.p.c. (bądź nie) nie zostało w ogóle uzasadnione lub jeżeli nastąpiło z rażącym naruszeniem reguł przewidzianych w tym przepisie (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2012 r. III CZ 2/12).

Uzasadniając zastosowanie zasady pozwalającej na nieobciążaniu strony przegrywającej kosztami procesu, Sąd Okręgowy wskazał na trudną sytuację finansową powoda, stan jego zdrowia wymagający leczenia, a także charakter zgłoszonego roszczenia i dopuszczalną w realiach tej sprawy negatywną ocenę wykonanej nieprawidłowo czynności procesowej przez pozwanego, co uprawniało powoda do poszukiwania rozstrzygnięcia na drodze sądowej

Zła sytuacja materialna powoda, jego stan zdrowia oraz możliwość subiektywnego przekonania o zasadności powództwa mogły stanowić uzasadnioną podstawę do zwolnienia powoda od obowiązku ponoszenia kosztów procesu należnych pozwanemu. Te wszystkie okoliczności uwzględniane i oceniane łącznie stanowiły wystarczającą podstawę do uzania przez Sąd I instancji, że obciążenie powoda całością kosztów byłoby w tej sytuacji sprzeczne z zasadami słuszności i nie uwzględniało możliwości finansowych strony. Zasadnym było więc w związku z sytuacją ekonomiczną i zdrowotną powoda, jak też przy uwzględnieniu charakteru sprawy, rozstrzygnięcie o kosztach przy zastosowaniu zasady wynikającej z art. 102 k.p.c.

Podzielając stanowisko sądu pierwszej instancji i kierując się powyższą argumentacją Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c., oddalił zażalenie pozwanego.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd odwoławczy orzekł zgodnie z zasadą określoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c., obciążając nimi powoda jako stronę przegrywającą proces w instancji odwoławczej. Na koszty te składało się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego w kwocie 5.400 zł, ustalone w oparciu o § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804).

Sąd nie znalazł podstaw do przyznania powodowi kolejny raz uprawnienia do skorzystania z wyjątkowego przywileju, jaki daje przepis art. 102 k.p.c. i nie uwzględnił zawartego w apelacji wniosku o nie obciążanie go również kosztami postępowania drugoinstancyjnego. Należy bowiem pamiętać, że powód, decydując się na wniesienie apelacji, znał już motywy, które legły u podstaw oddalenia jego powództwa i korzystając z pomocy przyznanego mu w toku postępowania pierwszoinstancyjnego profesjonalnego pełnomocnika, powinien dokonać oceny zasadności apelacji i ewentualnego ryzyka związanego z koniecznością poniesienia kosztów postępowania, w sytuacji, gdyby nie została ona uwzględniona. Konieczność dokonania takiej oceny należało uwzględnić, analizując okoliczność pozostawiania przez powoda w uzasadnionym subiektywnym przekonaniu o słuszności swoich racji, w tym także co do wysokości żądanych kwot. Nawet jeśli więc wyniku sprawy powód nie mógł przewidzieć, powinien liczyć się on z możliwością przegrania procesu i związaną z tym koniecznością uiszczenia na rzecz przeciwnika procesowego niezbędnych wydatków, które ten poniósł w związku z obroną. Ponadto zaznaczyć należy, że z istoty każdego postępowania procesowego wynika jego sporność i zwykle niepewność rozstrzygnięcia, a każda strona domagająca się wydania rozstrzygnięcia sądowego jest z reguły przekonana o słuszności swoich żądań. Subiektywne zatem przekonanie o słuszności żądania nie jest z pewnością okolicznością, która sama przez się może przemawiać za rozstrzygnięciem o kosztach procesu w oparciu o art. 102 k.p.c., w przeciwnym razie art. 102 k.p.c. miałby zastosowanie w każdej sprawie, w której powództwo zostało oddalone i utraciłby walor wyjątkowości. W konsekwencji za wyłączną przesłankę odstąpienie od obciążania powoda kosztami procesu nie można było uznać jego sytuacji majątkowej i życiowej, która legła

u podstaw przyznania mu zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienia pełnomocnika z urzędu. Ustanowiona w art. 102 k.p.c. zasada słuszności, jako stanowiąca odstępstwo od zasady odpowiedzialności za wynik procesu, jest rozwiązaniem szczególnym, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Wymieniony przepis, choć nie konkretyzuje pojęcia przypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawiając ich kwalifikację sądowi orzekającemu, winien być zastosowany wówczas, gdy w okolicznościach danej sprawy obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu przeciwnika byłoby rażąco niezgodne z zasadami słuszności, a tego rodzaju przypadek na etapie postępowania apelacyjnego już nie zaistniał.

Ponieważ powód był reprezentowany przez pełnomocnika z urzędu będącego radcą prawnym, Sąd § 8 pkt 6 w zw. z § 4 ust. 1 i 3 w zw. z § 16 ust. 1 w zw. z § 6 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. z 2015 r., poz. 1805) przyznał od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz tego pełnomocnika radcy prawnego A. K. wynagrodzenie w wysokości 2.700 złotych powiększone o należny podatek VAT.

Kosztami postępowania zażaleniowego Sąd obciążył pozwanego, jako stronę przegrywającą sprawę w tym zakresie w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c., zasądzając od niego koszty pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu, których wysokość została ustalona stosownie do § 8 pkt 4 w zw. z § 16 ust 2 pkt 2 i w związku z § 4 ust. 1, 2 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu.

SSA M. Gołuńska SSA R. Iwankiewicz SSA K. Górski